CENA NUMERU 5 ZŁ.

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 192 (356)
PONIEDZIAŁEK
18 lipca 1949 roku
Wsch. sł. 4.29, zach. 20.51

Nowy sukces polskiego robotnika i chłopa

Narodowy Plan Gosp. w I półroczu rb. — przekroczony

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego opublikowała komunikat następującej treści:

Podstawowe zadania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949 zostały w I półroczu przekroczone. Przyczyniło się do tego znaczne wzmożenie tempa produkcji i wydajności pracy, osiągnięte między innymi w wyniku podjęcia przez klasę robotniczą Czynu 1-Majowego i Czynu dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych.

Wprowadzenie nowego systemu płac i norm przyniosło wzrost wydajności pracy oraz płac roboczych.

Na najważniejszych odcinkach gospodarki narodowej nastąpił silny wzrost produkcji w porównaniu do osiągnięć w I półroczu ub roku, stwarzając pomyślne warunki do przedterminowego wykonania Planu Odbudowy Gospodarczej.

Według tymczasowych danych wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1949 w I półroczu kształtowało się, jak następuje:

1 **PRZEMYSŁ PAŃSTWOWY** wykonał plan produkcji wg wartości w 109%. Wartość produkcji w I półroczu br. przekroczyła poziom I półrocza 1948 r. o 24%.

Poszczególne ministerstwa wykonały plan produkcji wg wartości jak następuje:

	% wykonania planu na I półrocze	% wykonania planu rocznego
Ministerstwo Górnictwa i Energetyki	104	49
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	109	53
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	112	53
Ministerstwo Przem. Rolnego i Spoż.	109	55

Wykonanie planu produkcji podstawowych artykułów przemysłu państwowego przedstawiało się jak następuje:

	% wykonania planu na półrocze	% wykonania planu rocznego	w stosunku do I półrocza 1948 (w %%)
Energia elektryczna (CZE'	101	50	107
Ropa naftowa	106	52	110
Węgiel kamienny	99	49	108
Koks	109	53	114
Surówka	104	51	113
Stal surowa	115	55	122
Wyroby walcowane	107	52	114
Cynk	108	54	112
Rudy żelazne	105	51	108
Azotniak	112	58	97
Saletrzak z saletrą amonową	119	65	105
Superfosfat mineralny	103	51	160
Barwniki	130	61	132
Mydła wszelkie	124	60	196
Obrabiarki do metali i drzewa	103	47	162
Wagony osobowe	109	46	118
Węglarki	105	56	101
Ciągniki (traktory)	123	52	197
Rowery	119	59	144
Maszyny rolnicze i młyńskie	109	54	98
Żarówki oświetleniowe	113	56	164
Cement portlandzki	124	55	122
Wapno palone	112	54	119
Szkło okienne	114	52	116
Porcelana stołowa i techniczna	112	55	128
Tkaniny bawełniane	102	49	113
Tkaniny wełniane	100	48	109
Tkaniny lniane i pakulane	119	57	120
Tkaniny jedwabne	113	54	124
Wyroby dziane	121	58	136
Jedwab sztuczny	119	58	125
Papier	109	51	107
Skóry podeszwowe	111	54	164
Obuwie skórzane	115	62	146
Olej surowy	107	53	133

W okresie I półrocza przemysł państwowy rozpoczął produkcję artykułów nie wytwarzanych dotąd w Polsce i rozszerzył produkcję niektórych artykułów wytwarzanych w nie-

(Dokończenei na str. 2.)

Nowy prezydent m. Łodzi

Łódzka Miejska Rada Narodowa na posiedzeniu w dniu 16 bm. dokonała wyboru nowego prezydenta m. Łodzi. Prezydentem miasta został ob. Marian Minor — znany przed wojną działacz robotniczy, ostatnio I sekretarz Kom. Woj. PZPR w Bydgoszczy.

Jan Stańczyk prezesem ZUS

Na podstawie art. 58 ust. 2 z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. RP nr 51, poz. 396) — na wniosek Rady Ministrów — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował ob. Jana Stańczyka prezesem Tymczasowej Rady Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Przedłużenie umowy handlowej polsko-szwedzkiej

W dniu 16 lipca br. podpisano w Warszawie protokół w sprawie tymczasowej wymiany towarowej i płatniczej między Polską a Szwecją. W myśl tego protokółu umowa polsko-szwedzka z dnia 22.4. 1948 r. została przedłużona na dalsze 2 miesiące, tj. do 30.9 br. Ustalono również podczas rozmów, że w najbliższym czasie rozpoczną się rokowania, mające na celu zawarcie nowej umowy handlowej.

Rolnictwo wolne od kryzysu

Co decyduje o dobrobycie chłopa?

Chłop musi kupić artykuły przemysłowe. Musi za nie płacić. Może płacić wysoka cenę, względnie niższą. Chodzi o to, by ceny artykułów przemysłowych nie były za wysokie w stosunku do cen artykułów rolnych i hodowlanych. Od rozwiązania tego problemu zależy dobrobyt chłopów. Wszystko, co produkuje naród w rolnictwie i przemyśle to dochód narodowy. Ten dochód narodowy trzeba sprawiedliwie rozdzielić pomiędzy obywateli. Za pieniądze, które rolnik otrzymuje za swe produkty, kupuje artykuły przemysłowe. Jeśli artykuły przemysłowe są nie drogie, to chłop może ich kupić więcej, może zaspokoić lepiej swe potrzeby życiowe, może mieć wyższą stopę życiową.

Rząd nasz dąży z jednej strony do stabilizacji cen artykułów rolnych, a z drugiej strony do stałego (w miarę wzrostu produkcji przemysłowej) obniżania cen artykułów przemysłowych, do stałego podnoszenia dobrobytu chłopów. Oczywiście jest to możliwe jedynie w Polsce Ludowej. Przemysł jest upaństwowiony. Państwo jest największym producentem artykułów przemysłowych. Państwo ma możność wyznaczać ceny artykułów przemysłowych przez siebie produkowanych. Przed wojną, gdy o cenach artykułów przemysłowych decydowały zagraniczne kartele i monopole kapitalistyczne, taka polityka byłaby wogóle nie do pomyślenia.

Chłop musi na swe plony czekać rok, a w hodowli jeszcze dłużej. Chłop musi mieć pewność, że ceny żywca i ceny zboża są ustabilizowane w czasie tak zwanej nadprodukcji, że mu nie grozi klęska, jak to miało miejsce przed wojną. Tę pewność dał wsi Rząd Ludowy. Nie dawno wprowadzono kontraktowanie w hodowli; wczoraj wicepremier Minc zapowiedział, że Rząd Polski Ludowej nie obniży ceny zbóż, jak to się dzieje teraz za granicą.

W nowojorskim tygodniku „The Nation" z dnia 11 czerwca br. w artykule pod tytułem „Potrzebny nowy plan dla farmerów", czytamy: „...trzeba coś robić, jeśli się chce uniknąć katastrofy, która spotkała rolników amerykańskich po pierwszej wojnie. Ale wydaje się bardzo wątpliwym, czy to, co się robi obecnie, może się okazać pomocnym gospodarce narodowej Stanów Zjednoczonych, a w szczególności pomocnym dla farmerów". Beznadziejność i to w rozreklamowanej, bogatej Ameryce.

„Jeśli porównamy ceny w Chicago w czerwcu 1948 roku i w czerwcu bieżącego roku, to okaże się, że w ciągu tego roku cena owsa zmniejszyła się o 38%, cena pszenicy spadła o 24 procent, zaś cena żyta w Kanadzie w tym samym czasie spadła o 50%. Mamy więc spadek cen na giełdach światowych w granicach od 24% dla pszenicy, do 50% dla żyta" — stwierdza w swej mowie wicepremier Minc.

Pomimo spadku cen na giełdach świata, ceny artykułów rolnych w Polsce ani drgną. Dlaczego? Dlatego że Polska Ludowa oderwała się od giełd światowych, że Polska Ludowa jest dopiero dziś naprawdę niepodległa i suwerenna, bo nie musi słuchać rozkazów imperialistów amerykańskich, bo ceny zboża w Polsce może wyznaczać naprawdę niezawisły rząd polski.

Czy to było możliwe przed wojną, kiedy Polska, według opinii mącicieli i wrogów narodu polskiego, była rzekomo suwerenna?

Pamiętamy, że w Polsce sanacyjnej, kiedy ceny spadały na giełdach światowych, to spadały one i u nas w kraju; że chłop polski cierpiał od każdego spadku giełdowego, od każdego kryzysu, od każdego wstrząsu na rynku amerykańskim, argentyńskim, czy kanadyjskim. Gdyby się to miało powtórzyć w Polsce teraz, to trzebaby było np. cenę żyta w Polsce obniżyć tak, jak się ona obniżyła w Kanadzie, to znaczy o 50%, inaczej mówiąc: o 1000 złotych na kwintal... Nasz rząd takiej polityki prowadzić nie będzie... mimo kryzysu na rynkach światowych, mimo spadku cen w Nowym Jorku utrzyma ceny zboża na zeszłorocznym poziomie.

To ważne oświadczenie wicepremiera złożone w okresie żniw jest przejawem starań rządu o stałą poprawę bytu szerokich mas chłopskich.

STEFAN WILANOWSKI

Możliwości zwiększenia hodowli trzody chlewnej w miastach

Wywiad z min. rolnictwa Janem Dąb-Kociołem

Nakreślony w roku bież. plan kontraktacji 1 miliona sztuk trzody chlewnej został zrealizowany, a nawet znacznie przekroczony. Dobre wyniki pierwszej kontraktacji dają podstawę do twierdzenia, że nowy plan kontraktacji 3 mil szt. trzody chlewnej na rok 1950 będzie w pełni wykonany.

Istnieje jednocześnie możliwość wydatnego zwiększenia produkcji mięsnej poza kontraktacją. Tą nie wyzyskaną dotąd możliwością jest tucz świń odpadkami kuchennymi, których w ogromnych ilościach dostarczają miasta. Zagadnienie tuczu trzody chlewnej w mieście, a ściślej na przedmieściach, dotychczas w Polsce nie poruszane, omówił w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej PAP — minister rolnictwa i reform rolnych — ob. Jan Dąb-Kocioł.

Tucz trzody chlewnej w miastach — z powodzeniem prowadzony w Związku Radzieckim i na zachodzie Europy, w Polsce, jak dotąd, nie był jeszcze szerzej stosowany, choć wiadomo powszechnie, że w tym celu mogły być wykorzystane masy różnego rodzaju odpadków z kuchni miejskich, restauracji, stołówek itp., a także z drobnych gospodarstw domowych.

Za granicą przeprowadzono specjalne badania naukowe nad tym zagadnieniem. I tak np. prof. I. S. Popow w swojej książce — „Żywienie zwierząt domowych" — powołuje się na dane z których wynika, że przez użycie odpadków, pozostałych przy żywieniu jednego miliona ludzi, można wyhodować 450 tys. tuczników. Podobne obliczenia z terenu Moskwy wskazują, że w tysiącach obiadów, na które zużyto 1250 kg. produktów żywnościowych, odpadki wynoszą 250 kg. i zawierają: 19 proc. odpadków mięsnych (kości), 8 proc. odpadków chlebowych, 30 proc.— ziemniaczanych, 24 proc. — owocowych i 19 proc. — rybnych, stanowiących doskonały karm dla świń.

Podobne wyliczenia przeprowadzono ostatnio również w Polsce. Wynika z nich, że i u nas istnieją poważne możliwości racjonalnego zużytkowania odpadków kuchennych dla tuczu trzody chlewnej.

Ustalono, że Warszawa i Łódź mogłyby wykarmić po 23.000 tuczników o wadze 100 kg, Katowice zaś, posiadające wiele gospodarstw przy kopalniach i fabrykach mają jeszcze dogodniejsze warunki na zorganizowanie tuczu trzody chlewnej. Stwierdzono przy tym, że warchlak o wadze 35 — 40 kg. po 4 — 5 miesięcznym karmieniu odpadkami kuchni, z małymi dodatkami karmy zbożowej osiąga wagę 100 kg, a nawet i większą. To ostatnie wyliczenie wskazuje, jak opłacalne jest tuczenie świń odpadkami kuchennymi.

Podając to wszystko pod rozwagę władzom miejskim, apeluję jednocześnie do gospodyń w miastach o zajęcie się tuczem trzody na własny użytek.

Przemysł fermentacyjny wykonał plan trzyletni

Zakłady wytwórcze przemysłu fermentacyjnego, podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Fermentacyjnego, wykonały do dnia 1 lipca br. 3-letni plan produkcji w 104,3 proc. Wyprodukowano m. in.: 3.631.300 hl piwa, 69.755.400 l wina, 14.409.200 l soków i owoców płynnych oraz 74.693.900 kg słodu. Ogólna wartość wyprodukowanych wyrobów wyniosła 265.250 tys. zł według cen z 1937 r.

Chłopi z Lubelszczyzny potępiają sprawców gorszących zajść w Lublinie

W dniach 14 i 15 lipca w gromadach, gminach i powiatach woj. lubelskiego odbyło się 2.500 zebrań i wieców na których dziesiątki tysięcy ludności wiejskiej zdecydowanie potępiło szkodliwą działalność reakcyjnej części kleru lubelskiego a szczególnie jego stanowisko w sprawie rzekomego „cudu“.

W wielu wsiach chłopi ostro napiętnowali tych księży, którzy nawoływali do pielgrzymek, a nawet organizowali zbiorowe wyjazdy do Lublina.

W powiecie lubartowskim odbyło się około 50 wieców. W jednej tylko gminie Rudno odbyły się zebrania w gromadach: Aleksandrówka, Gołąb, Krupy, Lipniak, Podlodówek, Rawa, Stanisławów, Wypnicha, Wólka Michowska, Grabów i Gawłówka.

W gromadzie Mejsnerzyn gminy Michów, w pow. lubartowskim szczególnie zdecydowane stanowisko zajęły na zebraniu kobiety. Średniorolna gospodyni Regina Świech oświadczyła: „chcemy pracować, aby sobie i naszym dzieciom zapewnić dobrobyt. Chcemy prawdziwej wiedzy i oświaty. Lepiej by było, aby nam w tym wszyscy księża pomagali, zamiast przeszkadzać jak to niektórzy z nich dziś robią“.

Chłopka średniorolna Stanisława Michna, powiedziała: „Wiemy komu i po co potrzebne było utrzymywanie ludzi, przez dłuższy czas w błędzie“.

W powiecie puławskim na ponad 30 zebraniach gromadzkich przyjęto następującą rezolucję:

Po zaznajomieniu się z przebiegiem gorszących zajść w Lublinie stwierdzamy, że fantastyczne wieści o rzekomym „cudzie“ były rozpowszechniane w całym kraju równocześnie w sposób świadomy i zorganizowany.

Widzimy w tym próbę wykorzystania naiwności ludzkiej i ciemnoty — próbę nadużycia wiary — dla celów nic wspólnego z religią nie mających, obcych i wrogich narodowi polskiemu i Polsce Ludowej.

Stwierdzamy, że odpowiedzialność za wywołanie gorszących zajść i spowodowanie niewinnych ofiar w ludziach spada na organizatorów rzekomego „cudu“ i sprawców zamętu wokół katedry.

Zebrani widzą w całej tej akcji kolejne ogniwo wrogiej kampanii reakcyjnej części kleru, zmierzającego do podburzania mas i oderwania ich od twórczej pracy nad odbudową kraju.

Podobne masowe zebrania, na których przyjmowano rezolucje, protestujące przeciwko wrogiej Państwu Ludowemu działalności reakcyjnej części kleru odbyły się we wszystkich pozostałych powiatach województwa lubelskiego.

***

POLSKA AGENCJA PRASOWA PAP DONOSI Z LUBLINA:

Jak nas informują, dnia 16 lipca rb. zgłosił się do wojewody lubelskiego z ramienia zarządu katedry lubelskiej wikariusz generalny ks. Stopniak i przedstawił projekt komunikatu skierowanego do wiernych a datowanego 14 lipca, w którym zawiadamia o zamknięciu katedry na okres kilku dni.

W odpowiedzi — wojewoda stwierdzając, że rozmaite indywidua rozpowszechniają fałszywe wieści, jakoby władze wojewódzkie zmierzały do zamknięcia katedry i utrudnienia praktyk religijnych — oświadczył, ze uważa zamknięcie katedry za nie wskazane, natomiast za celowe położenie kresu fantastycznym wieściom i fałszywym pogłoskom.

Wojewoda wyraził życzenie, by władze kościelne wyciągnęły odpowiednie wnioski z godnych pożałowania wypadków i ukróciły poczynania tych duchownych, którzy nadal wprowadzają w błąd wiernych i organizują pielgrzymki do katedry.

Mimo represji rządu akcja antylokautowa dokerów londyńskich trwa nadal

LONDYN (PAP) — Wbrew represjom rządu Labour Party i ogłoszeniu stanu wyjątkowego — akcja antylokautowa trwa nadal. Ilość uczestników tej akcji wzrosła w dniu 16 bm. do 14.600.

Pertraktacje, prowadzone przez przedstawicieli Ministerstwa Pracy z przywódcami związku tragarzy i związku latarników portowych utknęły w dniu 15 bm. na martwym punkcie.

Przemawiając w Izbie Gmin, minister Isaacs oświadczył, że z przebiegu pertraktacji jest on „w najwyższym stopniu niezadowolony“.

Rząd nie może sprostać sytuacji, wynikającej z unieruchomienia portu londyńskiego i mimo użycia oddziałów wojskowych do wyładowywania statków w dniu 15 bm. zdołano jedynie załadować jeden wielki statek, udający się do Hong Kongu.

Ze wszystkich stron świata nadchodzą depesze z wyrazami solidarności dla strajkujących marynarzy kanadyjskich i robotników portu londyńskiego.

Wielkie wrażenie na robotnikach doków londyńskich wywarła otrzymana z Warszawy wiadomość, że polski związek transportowców udzieli robotnikom portu angielskiego poparcia moralnego i materialnego.

Na 17 bm. zapowiedziana jest w Londynie wielka manifestacja solidarności proletariatu londyńskiego z uczestnikami akcji w porcie londyńskim. Z wiecu, który odbędzie się na Trafalgare Square robotnicy udadzą się pochodem przez ulice Londynu. Spodziewany jest przyjazd licznych delegacji robotniczych z różnych miejscowości Anglii.

NARODOWY PLAN GOSPODARCZY w I półroczu 1949 r. — przekroczony

(Dokończenie ze str. 1.)

wielkich ilościach, jak: samochody ciężarowe 3,5-tonowe „Star", nadwozia autobusowe Leyland, silniki S-64, maszyny do produkcji śrub na zimno, nowe typy obrabiarek, żniwiarki, młocarnie czyszczące (typ folwarczny), elektrowciągi, dźwigi osobowe i towarowe, chwytaki do węgla, łopatki turbinowe, maszyny papiernicze, aparatura do lokomotyw dołowych, urządzenia sygnalizacji świetlnej, żelazocjanek potasu, saletra wapniowa, wosk syntetyczny, hydrol, preszpan, celuloza słomowa.

2 **W ROLNICTWIE** wyniki uzyskane w okresie sprawozdawczym przedstawiają się jak następuje:

Plan zasiewów wiosennych został wykonany według danych prowizorycznych w 101%. Plan likwidacji odłogów przekroczono o ok. 12%.

Plan zasiewów ważniejszych ziemiopłodów w Państwowych Gospodarstwach Rolnych został przekroczony w zakresie:

pszenicy jarej	o 14,0%
owsa	o 11,0%
buraków cukrowych	o 10%

W porównaniu z rokiem ubiegłym obszar zasiewów wiosennych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych powiększony został na odcinku

pszenicy jarej	o 7%
jęczmienia jarego	o 27%
owsa	o 30%
buraków cukrowyc	o 10%

Roczny plan kontraktacji poszczególnych roślin przemysłowych wykonany został jak następuje:

	% wykonania planu rocznego	w stosunku do I półrocza 1948 (w %%)
Buraki cukrowe	111	115
Ziemniaki dla krochmalni	143	156
Ziemniaki dla gorzelni	99	188
Cykoria	115	154
Rzepak jary	117	215
Len — słoma	125	177
Tytoń	110	102

Plan zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne w sezonie wiosennym wykonany został w 111%. Ogółem dostarczono 681 tys. ton nawozów, co w stosunku do I półrocza r. ub. stanowi wzrost o 36%.

Przebieg akcji „H" kształtował się pomyślnie. Zakontraktowano 1.335 tys. sztuk trzody chlewnej mięsno-słoninowej, przekraczając plan o 26%.

Plan kontraktacji trzody chlewnej bekonowej przekroczono według stanu na 30 czerwca br. o 9%, uzyskując wynik 163,6 tys. sztuk.

Zaszczepiono szczepionką przeciwróżycową ponad 2.450 tys. sztuk trzody chlewnej.

3 **W KOMUNIKACJI** przewozy towarów koleją osiągnęły w tonach 95% planu półrocznego, co stanowi 45% planu rocznego, przekraczając o 13% przewozy z pierwszego półrocza 1948 r. Przewozy osób przekroczyły plan półroczny o 5%, utrzymując się na poziomie 113% w stosunku do I półrocza roku 1948.

Półroczny plan przeładunku portów morskich został wykonany w 95%, co stanowi 45% planu rocznego. Oznacza to wzrost przeładunku o 17% w porównaniu z I półroczem 1948 r.

4 Na odcinku **HANDLU WEWNĘTRZNEGO** w I półroczu br. nastąpił dalszy rozwój uspołecznionego aparatu handlowego i dalsza poprawa zaopatrzenia ludności w artykuły rolnicze i przemysłowe. Do zwiększenia obrotów przyczyniły się zniesienie zaopatrzenia kartkowego i podniesienie płac pracowniczych z dniem 1 stycznia br.

Zakłócenia na rynku mięsnym, które miały miejsce w I kwartale z powodu dysproporcji między podażą a popytem uległy w II kwartale złagodzeniu, mimo to stan zaopatrzenia rynku nie był jeszcze całkowicie zadowalający.

W dziedzinie obrotu artykułami spożywczymi ilość towarów rozprowadzonych przez uspołeczniony aparat handlowy na szczeblu detalu wzrosła w porównaniu do I półrocza 1948, według danych prowizorycznych na odcinku:

cukru	o 70%
oleju rafinowanego	o 687%
mięsa	o 295%
ryb	o 133%
jaj	o 107%
masła	o 40%

Równocześnie wzrosła ilość artykułów rolniczych objętych akcją skupu uspołecznionego aparatu handlowego. W okresie sprawozdawczym zakupy wzrosły w porównaniu do I półrocza roku 1948 na odcinku:

pszenicy	o 137%
żyta	o 181%
owsa	o 123%
trzody chlewnej	o 216%
bydła rogatego	o 892%
jaj	o 105%
mleka	o 46%
ryb	o 49%

Plan skupu żywca został wykonany:

w I kwartale	w 96%
w II kwartale	w 129%

W dziedzinie obrotu artykułami przemysłowymi ilość towarów rozprowadzonych przez uspołeczniony aparat handlowy na szczeblu detalu wzrosła. w porównaniu do I półrocza 1948 r. według danych prowizorycznych na odcinku:

węgla opałowego	o 172%
rowerów	o 134%
żarówek	o 160%
mydła do prania	o 315%
tkanin baweln.	o 42%
obuwia skórzanego	o 34%
mebli	o 99%

5 Ogólna suma nakładów inwestycyjnych w I półroczu 1949 roku wzrosła, w stosunku do analogicznego okresu w ubiegłym roku — o 49%. Cyfry nakładów nie są jednak w pełni porównywalne wskutek zmiany systemu finansowania inwestycji i rozliczeń. Stosunek rzeczywistego wykonania inwestycji w I półroczu 1949 r. w porównaniu do I półrocza 1948 r. jest korzystniejszy. Tym niemniej na odcinku wykonania planu inwestycyjnego istnieje szereg opóźnień, co jest rezultatem zbyt późnego przygotowania dokumentacji technicznej i prawnej oraz niedostatecznego wysiłku organizacyjnego ze strony niektórych inwestorów i wykonawców. Wykonanie rocznego planu inwestycyjnego wymagać będzie znacznie większych niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji w tym kierunku.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

W ciągu pierwszego półrocza roku bieżącego 395 tysięcy pociągów metra moskiewskiego przewiozło 289 milionów pasażerów. Koszty własne transportu zmniejszyły się o 4 proc. więcej, niż przewidywano. Osiągnięto niemal 3 miliony rubli oszczędności ponad plan.

15 bm. rozpoczął się w Nowym Jorku strajk pracowników autobusów miejskich. Strajkuje ponad 3 tysiące osób. Przyczyną strajku jest redukcja 4 mechaników, zwolnionych pod pozorem „akcji oszczędnościowej“.

W pobliżu Lincoln runął w płomieniach na ziemię bombowiec RAF. 7-osobowa załoga zginęła.

Prasa szwajcarska donosi, że w okresie od 10 do 25 września br. odbędą się w Lozannie 30-te Targi Krajowe.

Pod presją opinii publicznej

Prezydent Auriol ułaskawił deputowanych Madagaskaru

PARYŻ (PAP). Prezydent Republiki Francuskiej skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanych na śmierć deputowanych Madagaskaru, zmieniając karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Opinia publiczna domaga się w dalszym ciągu przewiezienia skazanych do Francji oraz rewizji procesu.

„L'Humanité" określa decyzję prezydenta jako pierwszy sukces akcji protestacyjnej ludu Francji. Dziennik pisze: „Lud Francji nie pozwoli by skazani zginęli powolną śmiercią w więzieniu na Madagaskarze. Wrogowie ludów kolonialnych są wrogami pracującego ludu Francji. Żądamy rewizji procesu!".

„Liberation" pisze: „Decyzja prezydenta nie zmyła skandalu, którym był proces w Tananarive".

„Ce Soir" stwierdzając, że akcja mas uratowała życie 6 patriotów malgaskich zapowiada wzmożoną kampanię za rewizją procesu.

Tak jest w Indiach:

Amnestia — dla terrorystów więzienie — dla demokratów

LONDYN (PAP) Z Delhi donoszą, że rząd indyjski cofnął zakaz działalności organizacji faszystowskiej, odpowiedzialnej za zamordowanie Gandhiego.

Przywódcy tej organizacji, przebywający w więzieniu — mają być zwolnieni.

W więzieniach indyjskich przebywa obecnie około 15 tysięcy działaczy demokratycznych. Wśród nich znajduje się sekretarz generalny ogólno - indyjskich związków zawodowych Dange, który ostatnio ponownie został wybrany do Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Naprężona sytuacja w Boliwii

NOWY JORK (PAP). Wiadomości nadchodzące z Boliwii świadczą, że po wydarzeniach, które miały miejsce w maju br. kiedy to w okręgach, gdzie znajdują się kopalnie ołowiu w starciach z policją poniosło śmierć wielu strajkujących górników — sytuacja staje się coraz bardziej naprężona. W całym kraju dokonuje się masowych aresztowań. Policja stosuje okrutny terror.

Partia rewolucyjna opublikowała manifest, który oskarża pełniącego obowiązki prezydenta Urriolagoita o to, że działając w interesach rodzimych monopoli imperialistycznych, popieranych przez Stany Zjednoczone — ucieka się do systemu okrutnych prześladowań, likwidowania związków zawodowych i wtrącania do więzień członków Kongresu i przywódców związkowych.

Manifest podkreśla, że „w rezultacie reakcyjnej, proimperialistycznej polityki prowadzonej przez rząd pod presją zagranicznych monopoli i miejscowej oligarchii" naród boliwijski ponosi ogromne ofiary i cierpi nędzę.

Manifest wzywa wszystkie siły postępowe Boliwii do zjednoczenia się wokół programu wyzwolenia narodowego, do walki z zagranicznymi i miejscowymi ciemiężcami.

UPIORY NASZEJ PRZESZŁOŚCI

W ciągu kilkunastu dni toczył się w Warszawie proces Adama Doboszyńskiego. Czy był to jednak proces tylko samego Doboszyńskiego?

Wprawdzie na ławie oskarżonych zasiadała jedna tylko osoba, ale obok niej, przy niej i dokoła niej błąkały się liczne upiory naszej niesławnej przeszłości z okresu międzywojennego. Tak jak na seansie spirytystycznym, postać Doboszyńskiego stała się tym medium, które ściągnęło na salę sądową liczne duchy, emanacje astralne ludzi, którzy umarli już dawno politycznie i spoczywają od roku 1939 na śmietniku historii.

WIELKIE i ciężkie winy obciążają sumienie obywatelskie samego Doboszyńskiego. W tzw. obozie narodowym, w jego „radykalnym" wydaniu był on figurą najbardziej reprezentacyjną, najbardziej sztandarową, był jego „führerem" i nadzieja na przyszłość. Doboszyński skupił w sobie wszystkie pierwiastki „idei" narodowej, a następnie dał im wyraz praktyczny, wyraz życiowy, znakomicie odsłaniając treść klasową przetwarzanych w czyn swych „ideałów" politycznych.

Pierwszym większym wystąpieniem publicznym przywódcy faszystów polskich stał się „marsz na Myślenice" w roku 1936, a więc w okolicach gdzie Doboszyńskiego znano i tytułowano „panem dziedzicem". Małomiasteczkowy pogrom żydowski — stał się odskocznią do „czynów" w większym stylu.

Doboszyński widzi klasowy interes swój i swej warstwy we współdziałaniu z faszyzmem niemieckim, uważa, że jedynie zwycięstwo faszyzmu zapobiec może nadejściu groźnych dla klas posiadających przemian społecznych. Interes przede wszystkim i dlatego nie wzdraga się w nim „sumienie narodowe", gdy staje się agentem nr P. 3129 wywiadu niemieckiego. W tym upodleniu stacza się konsekwentnie na dół. Nie jest jego późniejszą winą, że potęga mocodawców zawiodła i musiał nadejść dzień 9 maja 1945 roku.

Nie jest też jego winą, że owe przemiany społeczne (na myśl których cierpnie skóra, a serce wołało tęsknie o Hitlera), nastąpiły jednak w Polsce. Hitlera już nie było, ale pozostali ci, na których można było jeszcze „liczyć". Doboszyński więc, znowu nie zadając gwałtu swemu „narodowemu" sumieniu, związał się tym razem z wywiadem amerykańskim i w końcu przybył osobiście do Polski, ażeby próbować zaprowadzić tu „nowy ład" przy pomocy band leśnych.

Czytelnicy czytali niewątpliwie sprawozdania z procesu Doboszyńskiego w prasie codziennej i dlatego poprzestajemy na wzmiance, nie przytaczając szczegółowego opisu czynów tego oberszpicla, prowokatora i zdrajcy Ojczyzny.

Jak powiedzieliśmy na wstępie, na ławie oskarżonych obok Doboszyńskiego znalazł się cały reżim ówczesny, zespół ludzi, który doprowadził Polskę do klęski wrześniowej i całego ogromu nieszczęść i klęsk, jakie spadły później na naród polski. Bo jest rzeczą zrozumiałą, że do tego, aby lęgnąć się mogły takie bakcyle, jak Doboszyński, musiała być odpowiednia pożywka.

Z zeznań świadków i samego oskarżonego, z całą wyrazistością wystąpił na rozprawie sądowej niesłychanie ponury obraz rozkładu moralnego, jakim dotknięty był ówczesny obóz rządzący, ta spółka narodowo-sanacyjna. Wylazły na wierzch korzenie klasowe kwiatków rosnących na tej łące. Nienawiść do Związku Radzieckiego, strach przed własnym ludem stał się motorem całej działalności ludzi, którzy wyszli z osławionej „dwójki", lub na których „dwójka" wycisnęła swe piętno. Najbardziej cyniczne zaprzepaszczenie interesów kraju, oddawanie go na łaskę i niełaskę szykującego się do skoku hitleryzmu, wysługiwanie się obcemu wywiadowi — to stanowiło treść postępowania ówczesnej elity rządzącej. Marzyły jej się włości na Ukrainie, marzyło się jarzmo na szyi ludu ukraińskiego, marzyło się „trzymanie za mordę" własnego ludu, aby nie śmiał się upomnieć o swe prawa...

Chwilami zupełnie ginęła postać „medium". Bez wirujących stolików, przy dziennym świetle, w obliczu tłumu publiczności błąkało się po sali pełno upiorów, pełno widm z naszej niedawnej przeszłości.

Oczami wyobraźni ujrzeli widzowie przesuwające się postacie w sutannach. Ksiądz Piwowarczyk, „super-intellektualista", katolicki protektor Doboszyńskiego z czasów przedwojennych, który jego mętniacko-faszystowskiej „Gospodarce Narodowej" nadawał polor i blask katolicki, nie wahał się poderwać swej wielebnej tuszy i z błogosławieństwem swego szefa — kardynała Sapiehy — jechać na spotkanie z agentem nr P3129 aż do Zebrzydowic. Bo gdy chodzi o ratowanie „świętego prawa własności", wszystkie „świętości" muszą być zmobilizowane... Ale „cud" tym razem nie zaszedł. „Świątobliwe kontakty" nie uchroniły Doboszyńskiego przed mniej miłym dla niego kontaktem bezpośrednim z organami bezpieczeństwa publicznego...

Sąd wydał na Doboszyńskiego wyrok śmierci. Przedtem jeszcze wyrok śmierci wydała historia na środowisko, z którego wyszedł, w którym tkwił i z którego czerpał soki życiowe.

J. Wasilewski

Obrady Zarządów Wojewódzkich ZSCh

na temat organizacji grup produkcyjnych

WARSZAWA (PAP). We wszystkich województwach odbywają się obecnie plenarne posiedzenia Zarządów Wojewódzkich Związku Samopomocy Chłopskiej, poświęcone omówieniu prac kulturalno-oświatowych i organizacji grup produkcyjnych w związku z uchwałami III Kongresu ZSCh i ostatniego czerwcowego plenum Zarządu Głównego Związku.

Pierwsze rozszerzone plenum Zarządu Wojewódzkiego obradowało w Warszawie. Oprócz aktywistów ZSCh z całego woj. warszawskiego, przybyli na nie: prezes Zarządu Głównego — dr Stefan Ignar, wiceprezes Zarz. Gł. inż. K. Dumański, wojewoda warszawski — L. Dura oraz wielu pracowników Zarządu Głównego Związku.

Organizacja gromadzkich grup plantatorów i hodowców rozwija się w woj. warszawskim jeszcze słabo, za co odpowiedzialność ponoszą działacze ZSCh. Jak oświadczył wiceprezes Zarz. Gł. inż. K. Dumański, w wielu województwach Związek zorganizował już więcej grup, niż planowano na rok bieżący, jak np. w woj. krakowskim, gdzie działa w tej chwili 4.750 grup (po 2—3 grupy w każdej gromadzie). W woj. poznańskim — 2.600 grup, w woj. lubelskim — 2.376 grup i w woj. kieleckim — 1.366 grup. W woj. warszawskim na planowaną ilość 9 tys. grup zorganizowano zaledwie ok. 1.500. W związku z tym uchwały konferencji wzywają wszystkich działaczy związkowych do podjęcia szerokiej pracy organizacyjnej i propagandowej, która przeprowadzona będzie w ciągu najbliższych 2 miesięcy.

Omawiając kampanię żniwną, zwrócono główną uwagę na organizację współzawodnictwa pracy w tym okresie, na pomoc sąsiedzką i jak największe wykorzystanie naszych maszyn żniwnych do pracy przy sprzęcie zbóż.

***

Na zebraniu wojewódzkiego aktywu ZSCh w Poznaniu, w którym udział wziął wiceprezes Zarz. Gł. W. Schayer, po referatach o zagadnieniach kulturalno-oświatowych i o gromadzkich grupach produkcyjnych rozwinęła się żywa dyskusja.

Ob. Rogacki z Krotoszyna stwierdził, że należy podjąć intensywne prace na polu kulturalno-oświatowym w celu wyciągnięcia ze wstecznictwa mas ludowych. Ob. Zbierski z pow. Rawicz podkreślił, że uniwersytety ludowe muszą stać się cząstką Związku Samopomocy Chłopskiej.

Ob. Chytrowska wskazała, że do ofensywy kulturalnej należy wciągnąć szerokie rzesze kobiet.

Zebrani postanowili zorganizować 8.200 grup produkcyjnych z liczbą 160 tys. członków. Uruchomionych zostanie 80 kursów dla kierowników grup plantatorów i hodowców. Postanowiono również wzmóc wysiłki w dziedzinie zwiększenia liczby wsi samopomocowych w woj. poznańskim do 85. Uchwalono nadto podjąć szeroko zakrojoną akcję kulturalno-oświatową, zmierzającą do pełnej likwidacji analfabetyzmu, upowszechnienia czytelnictwa, rozbudowy sieci świetlic i wzmożenia współpracy i wymiany kulturalnej między chłopami i robotnikami.

***

Na zebraniu rozszerzonego plenum Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Łodzi dokonano wyboru nowego prezesa, którym został pos. Bogdan Koralewicz-Wilamowski.

Referat na temat prac kulturalno-oświatowych ZSCh w woj. łódzkim wygłosił sekretarz — ob. Dolesiński. Zagadnienia, związane z produkcją rolną, omówił dyr. Sonta, po czym rozwinęła się dyskusja w której zabierali głos niemal wszyscy uczestnicy obrad, składając dokładne sprawozdania z działalności Zarządów Powiatowych ZSCh.

Uchwalona na zakończenie obrad rezolucja precyzuje aktualne zadania ZSCh w woj. łódzkim w zakresie prac kulturalno-oświatowych i gospodarczych.

***

Na konferencji aktywu wojewódzkiego ZSCh w Białymstoku ustalono, że do końca roku bież. ZSCh uruchomi 21 nowych świetlic związkowych, 180 kół czytelniczych i 110 bibliotek gromadzkich, 86 zespołów artystycznych oraz 14 kapeli ludowych. Plan prac organizacyjnych na drugie półrocze rb. przewiduje zorganizowanie w województwie 666 nowych kół gromadzkich ZSCh, ponad 800 kół gospodyń wiejskich oraz 82 gminnych rad kobiecych. Szeroko zaplanowano akcję łączności między mieszkańcami gromad wiejskich a miastem. M. in. stale urządzane będą wycieczki mało- i średniorolnych chłopów do wielkich fabryk. W ten sposób rolnicy zapoznają się z produkcją przemysłu białostockiego i nawiążą łączność z przodownikami pracy, zaznajamiając się z osiągnięciami współzawodnictwa.

SZYBKI ROZWÓJ PRZEMYSŁU RUMUŃSKIEGO

Na północ od Ploesti, w okolicy naftodajnej, znajduje się miejscowość Runcu. Dzisiaj niewielu już pamięta tę nazwę. Ale przeszło dwadzieścia lat temu, Runcu było na ustach tysięcy ludzi, zarówno w kraju, jak i zwłaszcza na Zachodzie. Rzeka nafty spływała wówczas z tej okolicy do rafinerii ze wszystkich stron Europy. Rzeka złota spływała do pancernych kas Standard Oil i Royal Dutch. Grabież trwała tylko przez kilka lat. Barbarzyńska eksploatacja doprowadziła do wyczerpania złoża. Brak racjonalnej gospodarki w eksploatacji, dzika konkurencja między towarzystwem amerykańskim i anglo-holenderskim doprowadziły do wyniszczenia terenów naftowych, do ich zatopienia. W ciągu kilku lat „kwitnący Runcu" stał się pustynią.

Geolodzy wydali „ostateczny" wyrok — okolica całkowicie nieproduktywna.

Runcu nie był wypadkiem odosobnionym w przemyśle naftowym starej Rumunii. Tak, jak Runcu, zostały „wysuszone" okolice Moreni, Baicoi, Ochiuri etc. „Rumunia posiada jeszcze naftę na dziesięć lat" — mówili eksperci tuż przed wojną.

***

Na głównej ulicy w Tintea (miejscowość położona blisko Runcu) ludność wyległa, jak na panoramę, spoglądając z podziwem na olbrzymi traktor na gąsienicy. Każdy chce go dotknąć. Dzieci wspinają się, by dostać się do kierownicy. Widzieli już traktory, ale nie marzyli, by coś takiego mogło istnieć. Ludzie starali się odcyfrować napis, który widniał na przedzie traktora, lecz litery były im nieznane. Podobne były do liter starych ksiąg kościelnych. Przyszedł i kościelny zobaczyć cudo. Odcyfrował śpiewając przez nos: „Staliniec". Potem szofer wyjaśnił: traktor z bohaterskiego miasta Stalina. Za tym pierwszym „Stalińcem" następowały inne, a wraz z nimi, na wzgórzach od Tintea i Baicoi, Runcu i Targoviste, obok sczerniałych od lat wież wiertniczych, pojawiły się inne, nowe, a ich białe drzewo błyszczało z daleka w promieniach słońca. Dziesięć lat „urodzaju naftowego" przewidziane przez burżuazyjnych fachowców minęły już dawniej. Wieże wiertnicze zbudowane przez robotników naftowych przestały być źródłem lekkiego i błyskawicznego zysku zamorskich trustów naftowych. Te wieże są teraz własnością państwa ludzi pracy.

I robotnicy naftowi udowodnili, że przepowiednie geologów, zaprzedanych „rekinom naftowym", były kłamliwe. Robotnicy wiercą nowe szyby, odnawiają stare, odkrywają nowe złoża. W ramach współzawodnictwa socjalistycznego walczą o zwiększenie produktywności pracy, o zwiększenie wydajności pracy.

Wieże wiertnicze transportuje się na specjalnych saniach wraz z całą instalacją. Majstrowie z „Sovrompetrol", nauczeni przez inżynierów radzieckich, nadali ton pracy i teraz naśladują ich inni.

Zamiast 30—40 dni, bo tak długo trwała dawniej budowa jednej wieży, za pomocą nowego systemu przenosi się dzisiaj taką wieżę wraz z całą instalacją z miejsca na miejsce w ciągu tylko dwóch dni. Zaoszczędzone dni oznaczają dziesiątki nowych wież dodatkowych.

W przemyśle naftowym walczy się zawzięcie, by wyleczyć rany, zadane w przeszłości przez grabieżców. Walka ta, prowadzona pod kierownictwem partii, uwieńczona jest coraz większymi zwycięstwami.

***

Zagłębie Jiu jest nie tylko rumuńską kolebką węglową. Jest ono również kolebką współzawodnictwa socjalistycznego. Stąd w r. 1945 wyszły pierwsze wezwania do górników. Kraj, ograbiony przez faszystów, zbiedzony wojną, potrzebował węgla. Węgla żądał transport, węgla żądały huty, węgla żądały fabryki.

Na Zagłębie Jiu zwrócone były oczy ludu pracującego. I górnicy z honorem wypełniali swoje zadanie, pracując w bardzo ciężkich warunkach, przeciwstawiając się sabotażom właścicieli, znosząc braki, spowodowane przez dwa następujące po sobie lata suszy. I dali krajowi potrzebny węgiel. Unarodowienie kopalń nadało ich pracy i współzawodnictwu jeszcze potężniejszy rozmach.

Normy są „złamane". We wszystkich dziedzinach pracy górniczej wprowadza się nowe metody. Górnik Pop Ludwik, dzięki usprawnieniu swej pracy wykonuje 600—800 proc. normy. W 106,4 proc. został wykonany plan wydobycia węgla na pierwszy kwartał. Robotnicy są zdecydowani uzyskać jeszcze lepsze wyniki w następnych kwartałach.

Z niezwykłym ożywieniem pracują górnicy w kopalniach żelaza. Wydobyli oni 36 proc. więcej minerału, aniżeli przewidywał plan na pierwszy kwartał. Górnicy kopalni złota przekroczyli plan o 10.4 proc., srebra o 17 proc., miedzi o 21 proc., ołowiu o 17,2 proc. i cynku o 24,7 proc.

RUMUŃSKI przemysł żelazny, wyrwany z pazurów zamorskich monopolistów, fabrykantów armat i śmierci, produkuje dzisiaj więcej stali, więcej odlewu, więcej żelaza, aniżeli kiedykolwiek produkowano w Rumunii kapitalistów. Robotnicy wiedzą, że materialną podstawą porządku socjalistycznego jest ciężki przemysł. Walczą oni o jak największy rozwój tej podstawy, od której zależy niepodległość kraju i lepszy byt ludzi pracy. Zwiększenie produkcji w przemyśle ciężkim jest wielką pomocą dla przetwórczego przemysłu metalowego. Ono przyczyniło się w znacznej mierze do zapewnienia niezbędnych materiałów fabrykom maszyn.

Przejście w ręce ludu pracującego najważniejszych zakładów przemysłowych, kopalń, banków, towarzystw transportowych i ubezpieczeniowych, stworzyły masom pracującym perspektywy wspaniałej przyszłości.

Już teraz można skonstatować podwyższenie się stopy życiowej ludzi pracy. Równocześnie z wprowadzeniem nowego systemu uposażeń, opartego na socjalistycznej zasadzie wynagrodzenia za ilość i jakość pracy, fundusz uposażeniowy, w porównaniu do roku 1948 wzrósł bardzo znacznie. Nowe uposażenia zapewniają ludziom pracy w Ludowej Republice Rumuńskiej wzrost stopy życiowej w miarę wzrostu produktywności w pracy, w miarę wzrostu samej produkcji.

Wszystkim podobała się „Olimpiada”

młodzieży szkolnej w Chodzieży

Chodzież obchodziła ostatniej niedzieli dziwne święto — „Olimpiade“ młodzieży szkół podstawowych pow. chodzieskiego“. O zainteresowaniu społeczeństwa młodzieżowym pokazem sprawności fizycz nej najlepiej świadczy udział kilkutysięcznej rzeszy mieszkańców miasta, a szczególnie wsi.

IMPREZĘ poprzedziła wspania ła defilada. W kostiumach gimnastycznych, z czerwonymi i białoczerwonymi sztandarami prze defilowały szeregi młodzieży. Na stadionie wyrósł wspaniały las sztandarów — symboli, wśród któ rych stanął żywy człowiek, uczeń szkolny, wierny stróż Ojczyzny i dumny ze swych barw młody Polak.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE I DEKLAMACJE

Po odebraniu raportu przez insp. szkol. — Horowskiego i jego przemówieniu komendant dał rozkaz wciągnięcia olbrzymiej flagi państwowej na maszt, a orkiestra Zw. Zaw. odegrała Hymn Państwowy i hymn „Naprzód młodzieży świata“.

PRZEBIEG olimpiady nieznudził nikogo. Gdy młodzież była zajęta zawodami lekkoatletycznymi, zespoły szkolne popisywały się na specjalnej estradzie zbio rowymi deklamacjami i tańcami Dzieci wygłosiły chórem pod kier. naucz. Zalecińskiej wiersz „Młodzi ida“...

Tańce i inscenizacje przeprowadziły szkoły: Ostrówki (naucz. Drzewiecka), Sypniewo (naucz. Dowborówna), Lipiny (Grzywa i Kujawa), Wyszynki (Owsiakowa), Szamocin (Doszla — Kozecki), Mar gonin (Cyplikówna), Lipa Góra (Szell), Chodzież i inne.

GIMNASTYKA ZESPOŁOWA

Żywsze zainteresowanie budziła lekcja gimnastyki zespołowej (pod kierownictwem Goślińskiego, Budnowskiej, Pęksównej i Kujawy z Lipin), w której kilkaset mło dzieży b. dokładnie przeprowadzi ło ćwiczenia.

NOWOŚCIĄ dla widzów była gimnastyka I klasy szkoły podstawowej pod kier. nauczyciel ki Skorkównej na tle opowiadanej bajki, której dzieci słuchały i wykonywały ruchy gimnastyczne. Kulminacyjnym punktem olimpiady były wyścigi na „setkach“ moto cyklowych, na rowerach dwukoło wych, trzykołowych i hulajnogach.

Wspaniale zorganizowana impreza pokazowo — sportowa świadczy o ogromie pracy nauczycielstwa powiatu chodzieskiego, któremu należy się szczere podziękowanie za pokazanie społeczeństwu wyników swej trudnej pracy w dziedzinie wychowania fizy cznego dzieci szkolnych. (Ko)

25 chłopów kaliskich korzystało

z leczenia w sanatoriach

(sz) Związek Samopomocy Chłopskiej w Kaliszu wysłał w 1948 roku 25 osób — chłopów i kobiet wiejskich do uzdrowisk i sanatoriów. Większość cho rych — to reumatycy.

Z bezpłatnego leczenia korzystała m. in. chłopka, Józefa Matczakowa z Koźlątkowa. Z powodu reumatyzmu nóg Matczakowa była zupełnie niezdolna do pracy. Po kilkutygodniowym pobycie w sanatorium powróciła zupełnie zdrowa do domu i pracuje już na roli.

Chłopi z gromady Olszowa kupili

za własne pieniądze bibliotekę

(sz) Mieszkańcy gromady Olszo wa (pow. Kępno) chętnie dawali datki pieniężne na zakup książek do biblioteki gromadzkiej. Za włas ne fundusze zakupiono ponad 300 książek, a PZGS w Kępnie ofiaro wał gromadzie 93 tomy.

Chłopi, a szczególnie młodzież, chętnie korzystają z biblioteki. W maju np. w kartotekach biblioteki zanotowano 166 wypożyczonych książek do domu. Rozwój czytelnictwa dobrze świadczy o chłopach olszowskich.

W powiecie czarnkowskim powstały

Rady Sportu Wiejskiego

(s) Staraniem Pow. Zarządu ZSCh, ZMP i Inspektoratu Kultury Fizycznej, powołano do życia w powiecie Rady Sportu Wiejskiego, a w 7 gromadach zorganizowano czynne już Ludowe Zespoły Sportowe, skupiające w sobie ponad 20 członków.

Najlepiej zorganizowane zespoły, posiadające sekcje lekkoatletyczne, turystyczno-wycieczkowe, piłki nożnej i ręcznej — mają gromady: **Lubasz, Jędrzejowo, Połajewo i Gębice.**

Trzeba podkreślić, że ludność wiejska patrzy na prace organizacyjne tych zespołów bardzo przychylnie i pomaga jak może w staraniach o zdobycie drogiego sprzętu sportowego.

Pracami nad organizowaniem zespołów w terenie kierują pracownicy tut. ZSCh Bielazik i Kaciński.

Dlaczego nie dostarcza się urządzeń

Ośrodkowi Zdrowia w Murowanej Goślinie?

(R) W ramach czynu zjednoczeniowego partii robotniczych przygotowano w Murowanej Goślinie budynek poniemiecki na Ośrodek Zdrowia. Niestety, minęło pół roku, a Ośrodek Zdrowia nie jest do tąd czynny.

Ciekawe, dlaczego nie wyzyskano dotąd pół miliona złotych, prze widzianych w preliminażu budżetowym na wyposażenie Ośrodka Zdrowia? Dlaczego nie dostarczono dotąd urządzeń do Ośrodka?

Budynek ten ma 4 pokoje na parterze i 4 na piętrze. Tu miała być urządzona przychodnia dentystyczna, stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, stacja przeciwwenery czna, i izba porodowa na 4 łóżka.

W budynku tym zamieszkał w 4 pokojach lekarz. Na parterze ma on gabinet przyjęć i poczekalnię. Lekarz musi mieć odpowiednie mieszkanie, ale co jest z Ośrodkiem Zdrowia i gdzie utkwiła sprawa?

Zlikwidować czy rozbudować tartaki?

Murowana Goślina jest otoczona zewsząd lasami, w dużej mierze dębowymi. W gminie tej są 4 nadleśnictwa. W mieście były dotąd czynne dwa tartaki, które mają ulec likwidacji. Zamierza się natomiast budować nowy tartak w Obornikach.

Istniejące tartaki winno się raczej rozbudować, założyć stolarnię, skład materiałów budowlanych, co przyczyniłoby się do większego uprzemysłowienia miasta i zatrudnienia większej liczby ludności miescowej. Oszczędności, biorąc pod uwagę transport, byłyby znacznie większe.

Konferencja Wojewódzka w Poznaniu

w sprawie budżetu samorządowego

W Poznaniu odbyła się konferencja wojewódzka, poświęcona sprawie budżetu samorządowego na rok 1950. W konferencji uczestniczyli: szef Kancelarii Rady Państwa min. Mijal, ob. Hetmańska— przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Narodowej, wojewoda poznański — Brzeziński, działacze rad na rodowych z całej Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej, przedstawiciele partii, starostowie i prezydenci miast wydzielonych oraz urzędnicy, związani z pracami budżetowymi.

Wytyczne, dotyczące układania, uchwalania i zatwierdzania budżetów samorządowych, omówił szef Kancelarii Rady Państwa minister Mijal.

Odprawa aktywu Stronnictwa Ludowego

w Czarnkowie

(s) 9 bm., odbyła się w Czarnkowie odprawa powiatowego aktywu SL, przeprowadzona w duchu zjednoczenia Ruchu Ludowego.

Delegat Woj. Zarządu SL — poseł Jaremczuk wobec przedstawicieli P. S. L. i PZPR oraz licznie zebranych aktywistów wygłosił referat, traktujący o uchwałach Rady Naczelnej SL, powziętych ostatnio w Warszawie.

Treść tych uchwał przeniosą aktywiści do wszystkich komórek partii ludowych. Zebranych specjalnie interesowała część referatu, poświęcona zagadnieniom przebudowy ustroju rolnego — szczególnie spółdzielczości rolniczej.

W stojącej na nieprzeciętnym poziomie dyskusji poruszono szereg zagadnień, dotyczących życia wsi, zachodzących w niej przemian, osiągnięć gospodarczych na odcinku rolniczym, na polu oświaty itp.

Po podsumowaniu dyskusji i odczytaniu przez wiceprezesa Pow. Zarz. SL mgr Straszewskiego rezolucji — zakończono odprawę odśpiewaniem Hymnu Ludowego.

Nad Wartą

(g) Od 2 tygodni brak w Urzędzie Pocztowym Krosno oraz w kioskach znaczków listowych wartości 15 zł względnie 5 zł. Chcąc za tym wysłać z Krosna zwykły list, trzeba opłacić zamiast 15 zł — 20 zł, gdyż tylko znaczki tej wartości można w wyżej wymienionych miejscach otrzymać. Urzędnicy pocztowi tłumaczą, iż zamiast zamówionych znaczków 15 złotowych, przysłano im 20 złotowe. Co na to Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Poznaniu?

***

(k) W akcji przeciwstonkowej w Obornikach wzięło udział tylko w trzech dniach 9.610 osób, zorganizowanych w 301 drużynach. Przeszukali oni 3.270 hektarów pól ziemniaczanych. Jak dokładne są te poszukiwania, świadczy fakt, że w Sulmierzycach znaleziono trzy owady stonki oraz jej jajeczka. Miejscowy inspektorat Ochrony Roślin przystąpił natychmiast do opryskiwania ognisk w określonym promieniu.

***

(R) W ubiegłym tygodniu w Łukowie koło Obornik wydarzył się znowu tragiczny wypadek. W czasie rejestracji koni na spędzie koń kopnął 60-letniego Kwaśniewskiego z Kowanowa. Wezwany lekarz z Obornik dr Łazarewicz po udzieleniu pomocy odwiózł kontuzjowanego w stanie ciężkim karetką pogotowia do szpitala w Szamotułach, gdzie Kwaśniewski zmarł. Zmarły przybył z koniem na spęd niepotrzebnie, ponieważ koń nie podlegał rejestracji.

***

(sz) Reorganizacja GRN w Cybince (pow. Słubice) miała na celu wciągnąć szerszy ogół chłopów małorolnych i bezpartyjnych oraz uaktywnić prace Rady. Obecny skład GRN w Cybince daje pełną gwarancję, że interesy mało i średniorolnych chłopów znajdą w Radzie zrozumienie i obronę. Przewodniczącym GRN wybrano kobietę średniorolną, chłopkę Genowefę Górko ze wsi Kłopot.

***

(g) Samochód osobowy PZGS z Krosna Odrzańskiego, jadący 6 bm. do Poznania, wjechał na odcinku gm. Kazimierz, w pow. szamotulskim na rowerzystę, który w ostatniej chwili usiłował przejechać w poprzek szosę. Mimo, że szofer natychmiast zahamował, samochód wpadł na rowerzystę z taką siłą, że doznał on poważnych obrażeń cielesnych. Poturbowanego rowerzystę przewieziono natychmiast do szpitala powiatowego w Szamotułach, gdzie lekarz stwierdził złamanie żebra i ręki. Winę za wypadek ponosi rowerzysta.

Obrady lekarzy kolejowych

Walka z analfabetyzmem i bezpieczeństwo pracy

W Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu odbyła się konferencja lekarzy kolejowych, poświęcona omówieniu zagadnień, związanych z usprawnieniem lekarskiej służby zdrowia.

Po obszernym referacie dr Butt nera zebrani omówili szereg zagadnień, dotyczących profilaktyki i opieki nad chorymi pracownikami kolejowymi.

W wyniku obrad postanowiono zwiększyć ilość wykładów na temat higieny i bezpieczeństwa pracy, podjąć ostrą walkę z alkoholizmem oraz jeszcze bardziej zacieśnić kontakt z ogniwami Związku Zawodowego Kolejarzy.

Rozpoczynamy drugi etap „bitwy o mięso“

i etap ten wygramy

Z dniem 30.VI. br. zakończono akcję kontraktowania na bieżący rok. Równocześnie z tą datą kończy się pierwszy etap „bitwy o mięso“, z której wyszliśmy zwycięsko, dzięki patriotycznej postawie chłopa polskiego.

Rolnik polski spełnił swe zadanie.

W pierwszym okresie kontraktacji zdarzały się takie czy inne niedociągnięcia. Popełniono również wiele błędów. Wzbogaceni doświadczeniem, przystępujemy do kontraktacji na rok 1950, podejmujemy nowy okres walki, okres, który musi zakończyć się normalizacją rynku mięsnego.

Nowa kontraktacja zaczęła się z dniem 1 bm. i będzie przebiegać etapami kwartalnymi, tzn. w najbliższych trzech miesiącach: lipcu, sierpniu i wrześniu kontraktujemy trzodę chlewną na styczeń, luty i marzec 1950 r.

Warto zaznaczyć, że w drugim etapie zmieniono system premiowania na korzyść chłopa-producenta. Przedstawia się ona następująco: zamiast 1000 zł za terminowo dostarczonego tucznika powyżej 110 kg wagi będzie można otrzymać:

W okresie od 16.VI. 1950 do 15.IX. 1950 r. włącznie, oprócz ceny płaconej za żywiec — 12 zł pre mii za każdy kg wagi żywej.

W okresie od 1.I.1950 r. do 15.VI 1950 i od 16.IX 1950 r. do 31.XII 1950 r. włącznie (tj. w okresach wiosennym, jesiennym i zimowym) 8 zł za 1 kg wagi żywej.

Ten system premiowania pobudzi producenta do tuczenia świń oraz do pielęgnowania ich i do odstawiania sztuk jakościowo dobrych.

O szczegółach kontraktacji, ubezpieczenia i możliwościach uzyskania pożyczki i kredytów dowie się producent na zebraniach, które od będą się we wszystkich gromadach.

Jeżeli w pierwszym etapie kontraktacji 1 mil. sztuk wkonaliśmy z poważną nadwyżką, to zaplanowane na 1950 r. 3 mil. sztuk nie tylko zakontraktujemy, ale odstawimy z nadwyżką. (J. Sz.)

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):
Taryfa za mm w tekście, za tekstem nekr.

do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne“ za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8606

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe“ Warszawa, Skolimowska 5.

B-81748

Na zapomnianym szlaku

Od Suchedniowa do Nowej Słupi

TAK zjednoczenie polityczne klasy robotniczej, jak i zapowiedziane ostatnio zjednoczenie mas ludowych mają dać Polsce możność przejścia do nowego wyższego etapu rozwojowego w oparciu o jasne podstawy ideologiczne. Celem tego nowego etapu jest budowa podstaw gospodarki socjalistycznej.

Budowa podstaw tej gospodarki uwarunkowana jest między innymi **przygotowaniem sieci drogowej dla sprostania wymogom wymiany i transportu wyników produkcji rolniczej w kierunku miast i ośrodków przemysłowych.**

To że drogi są elementarnym, podstawowym środkiem komunikacji — każdemu wiadomo. Wszak nie ma domu, nie ma osiedla ludzkiego nie połączonych z innym osiedlem drogą, z którą związane jest całe nasze życie. Kolejom, rzekom i kanałom droga dostarcza ładunków, a później drogą ładunki te idą od stacji lub przystani do miejsca ich przeznaczenia. Dla wielu ładunków wymagających szybkiego przewozu nawet na dużych odległościach droga staje się jednym środkiem transportu. Szczególne zaś znaczenie **posiada droga dla wsi, będąc elementem warunkującym opłacalność pracy na roli, podniesienie kulturalne gromad chłopskich oraz zbliżenie wsi do miasta i miasta do wsi.**

Niestety, w Polsce **przedwrześniowej problem drogowy traktowany był po macoszemu. Pojęcia „polska droga" i „polski most" były symbolami zacofania,** a jedynie osiągnięcia w dziedzinie drogowej uzyskiwały tylko samorządy, przy pomocy wielkich świadczeń w naturze. W tym fakcie znajduje swe potwierdzenie tęsknota chłopa polskiego za dobrą drogą. W tym fakcie przejawiał się ze strony Polski sanacyjnej **brak jakiegokolwiek programu robót drogowych,** bo jeśli nawet w budżecie przeznaczano jakąś pozycję na drogi, to tylko dlatego, że nie wypadało przecież nic na ten cel nie przeznaczyć.

Dopiero w Polsce Ludowej potrzeby drogowe w budżecie zwyczajnym i planie inwestycyjnym stanowią pozycje oparte na głębokim zrozumieniu wagi zagadnienia drogowego przez wszystkie odpowiedzialne czynniki w Państwie. Pozycje te nie stanowią już oderwanych wielkości, nie są tylko cyfrą w budżecie, niczym nie powiązaną z potrzebami danego terenu, lecz będąc ściśle złączone z całokształtem planu gospodarczego są tego planu poważnym elementem. Toteż **dziś los gospodarki drogowej nie jest zależny od tej lub innej cyfry w budżecie, lecz od tempa rozwoju gospodarki narodowej i od potrzeb danego terenu.**

A ponieważ na naszym obszarze istniał pewien nadmiar rąk do pracy, przeto najlepiej rozładuje się go inwestycjami drogowymi. Jakże więc na czasie stała się inicjatywa **budowy drogi z Suchedniowa przez Bodzentyn do Słupi Nowej.**

Suchedniów, gdzie wskutek nieuruchomienia fabryki wyrobów metalowych spora część mieszkańców nie posiadała zatrudnienia, obecnie je otrzymała, a miejscowości położone na trasie drogi zostaną znacznie zbliżone do stacji kolejowej, a z nią do ośrodków przemysłowych **Skarżyska, Starachowic i Radomia.**

Ministerstwo Pracy naprawia na **tym odcinku zaniedbania Polski sanacyjnej, która pozostawiła okolice Świętokrzyskie na pastwę biedy i bezrobocia.** Wskutek gnuśności sanacyjnej, w **Bodzentynie,** gdzie ongiś kwitło tkactwo, sukiennictwo, rzeźbiarstwo, gdzie pełną parą pracowały w okresie przedrozbiorowym fabryki blachy i luster — **panowała skrajna nędza,** spotęgowana brakiem drogi i znacznym, bo aż 18-to kilometrowym oddaleniem od kolei. **Wzdół,** wieś wzorowa, która przed wojną zaopatrywała stolicę w wyborowe masło śmietankowe, w okresie szarug jesiennych lub roztopów wiosennych była całkowicie odcięta od świata. **Tarczek,** znany ze swej ruchliwości targowej od 1067 roku, zamarł całkiem, a sławne tamtejsze pasieki z braku zbytu musiały upaść. Piękno Puszczy **Jodłowej było uniedostępnione** dla turystów z Warszawy, Łodzi, Lublina i Radomia, **bo te iście chłopskie okolice, jak wszystko, co przed wojną było chłopskie, były po macoszemu potraktowane.**

Dziś, w ścisłym sojuszu robotnika z chłopem, powstaje **droga - pomnik,** zaprojektowana już z górą przed stu laty przez wielkiego orędownika demokracji oraz pierwszego naukowego badacza Łysogór, Stanisława Staszica.

Na trasie Suchedniów — Bodzentyn już od połowy marca trwa ożywiona praca budowy drogi, będącej istotnie drogą sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Akcja Socjalna P.C.H.

Doceniając znaczenie akcji socjalnej w naszym obecnym ustroju Demokracji Ludowej — naczelna dyrekcja PCH podjęła w roku bieżącym organizację kolonii letnich dla dzieci pracowników z większą jeszcze starannością niż w roku ubiegłym.

Toteż, już długo przed uruchomieniem pierwszego turnusu, został kompletnie odrestaurowany ośrodek kolonijny PCH w Świdrze pod Warszawą. Ośrodek ten został unowocześniony i przystosowany do użytku jako kolonia dla dzieci ze wszystkimi jej zaletami.

Przed rozpoczęciem pierwszego turnusu poddano przeszkoleniu 8 pracowniczek PCH, w wyniku czego ośrodek kolonijny w Świdrze posiada wykwalifikowane siły wychowawcze.

Pierwszy turnus dla dzieci od lat 5—7 rozpoczął się dnia 1.VI 1949 r. i trwał do 28.VI 1949 r.

Sama akcja kolonijna została zorganizowana wzorowo. Ośrodek posiada własne ambulatorium oraz fachową i stałą opiekę lekarską.

Na wyżywienie dzieci składa się 2.200 kalorii. Posiłki podawane są 5 razy dziennie.

Na zakończenie pierwszego turnusu, w którym wzięło udział 170 dzieci — staraniem kierownictwa kolonii i Działu Socjalnego Centrali PCH urządzono przedstawienie, którego wykonawcami były dzieci uczestniczące w tym turnusie. Szczerze oklaskiwani młodociani „artyści" swoim poziomem gry w zupełności zasłużyli sobie na paczki ze słodyczami — dar naczelnej dyrekcji PCH.

W ten sposób minął pierwszy turnus. Dzieci z żalem żegnały kolonię i rozjechały się do domów. Niewątpliwie i rodzice będą z pobytu swoich pociech zadowoleni, gdyż warto podkreślić fakt, że przeciętnie dzieciom przybyło od 2—3 kg wagi.

Od dnia 1.VII 1949 r. rozpoczął się już nowy turnus, tym razem dla dzieci starszych w wieku szkolnym. Mamy nadzieję, że ten turnus również stanie na takim poziomie jak poprzedni.

Komitet PZPR i Rada Zakładowa przy PCH doceniając w pełni znaczenie akcji socjalnej czuwają i otaczają opieką kolonię w Świdrze.

Opieka nad dzieckiem, jedno z naczelnych wskazań w Polsce Ludowej znalazła w PCH właściwe zrozumienie.

Z. Wieczorek

ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

Telegramy

Do prezesa Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego Marszałka Sejmu ob. Władysława Kowalskiego

My chłopi — członkowie SL, zebrani na konferencji w Choszcznie woj. szczecińskie, wyrażamy pełne zaufanie i uznanie dla Władz Naczelnych SL i całkowicie solidaryzujemy się z uchwałami Rady Naczelnej SL, które przyrzekamy przenieść do wszystkich Kół Gminnych i Gromadzkich oraz dopilnować ich realizacji — Uczestnicy konferencji.

Do prezesa Stronnictwa Ludowego ministra Wincentego Baranowskiego

Aktyw Stronnictwa Ludowego zebrany na wojewódzkiej konferencji w Katowicach przesyła Ci Prezesie wyrazy hołdu i uznania, za pracę dla dobra chłopa i wsi polskiej.

Prezydium Konferencji

Do sekretarza generalnego Stronnictwa Ludowego wicepremiera Antoniego Korzyckiego

Aktywistki Stronnictwa Ludowego zebrane na Wojewódzkiej Konferencji we Wrocławiu w liczbie 250 przesyłają Wam serdeczne pozdrowienia i zapewnienia, że nieugięcie stać będą na straży pokoju światowego. Przez uświadamianie jak najszerszych mas kobiet wiejskich i głoszenie prawdy, walczyć będą o pełną sprawiedliwość społeczną.

Prezydium Zjazdu

Do sekretarza Stronnictwa Ludowego posła Aleksandra Juszkiewicza

Uczestnicy Wojewódzkiej Konferencji aktywistów we Wrocławiu, poświęconej zapoznaniu się z uchwałami ostatniej Rady Naczelnej przyrzekają, że dokładnie wprowadzą w czyn podjęte uchwały, prowadząc masy chłopskie ku lepszej sprawiedliwej przyszłości.

Prezydium Konferencji

***

Telegramy podobnej treści do ob. Marszałka Sejmu prezesa SL i sekretarzy Stronnictwa nadesłali uczestnicy zjazdów, konferencji powiatowych i grodzkich z Łodzi ,Szczecina, Poznania, Drawska, Katowic, Wyrzysk, Choszczna i wielu zebrań gminnych i gromadzkich.

Miasto pamięta o wsi

Wręczenie biblioteki w Nastazinie

Mieszkańcy gromady Nastazin powiatu Nowogard znani są jako pierwsi społecznicy, czego dowodem, że założyli pierwszą w województwie szczecińskim spółdzielnię produkcyjną.

W uznaniu ich pracy i zasług Zarząd Wojewódzki SL w Szczecinie ufundował i wręczył uroczyście przedstawicielom gromady biblioteczkę złożoną z 200 tomów. Są to książki omawiające zagadnienia polityczne i gospodarcze.

W podzięce za ten wspaniały dar (wartości 60.000 zł) przemówił ob. **Woźniak,** przyrzekając zachować wdzięczną pamięć o mieście, o swym przyjacielu i sprzymierzeńcu w walce o lepsze jutro klasy pracującej, czyli o robotniku.

T. Dz.

RADIO

7.00 Wiadomości. 7.15 Muz. 8.05 Radiofonizacja. 8.10 Muz. 8.35 „Daleko od Moskwy", pow. 12.00 Wiadomości. 12.20 Aud. dla wsi. 15.30 „Od Apeninów do Andów" — aud. dla dzieci. 15.55 „W rocznicę śmierci Feliksa Dzierżyńskiego" — pog. 16.05 „Szi-Toi — jeden z wielu" — z życia młodzieży chińskiej. 16.20 Fryderyk Chopin. 17.00 I Dziennik. 17.15 Mozaika muzyczna. 18.00 „Z frontu brygad „SP". 18.15 „Z dawnej muzyki włoskiej". 18.30 „Młodzi poeci Węgier" — aud. słow.-muz. 19.00 Dziennik. 19.15 „Na muzycznej fali". 19.45 O Chopinie. 20.00 Koncert symf. 21.00 Dziennik wiecz. 21.40 Muz. Cajmera. 22.25 Recital altówkowy. 22.45 Muz. popul. 23.00 Ost. wiadomości. 23.10 Koncert symfoniczny.

Józef Morton 76)

DROGA OTWARTA

Stary opierał się ciężko na lasce i nie spuszczał oczu z chłopaka.

— Będę, tatusiu! — odkrzyknął! Witek i konie poderwały się do biegu, wóz zakrążył duże półkole obok gnojownika i wytoczył się na drogę.

I znów Zawada ujrzał w pamięci tamte, kare konie, jak z taką samą porywczością wypadły na drogę, parobek, który nimi powoził, śmiał się beztrosko, podobnie jak Witek, tylko był od niego starszy i bardziej pleczysty, prawdziwy chłop. Metr żyta śmignął na siebie, jak półgarncówkę. Ale Witkowi też niczego, chociaż wygląda jak pańskie dziecko. W żaden sposób jednak nie można go równać z tamtym, jak i tamtych czasów nie można równać z dzisiejszymi czasami. I tamten nie powrócił więcej, a ten wróci. Choćby nawet pod sam front jechał, wróci, bo Ruscy nie uciekają teraz przed nikim...

Postąpił parę kroków przed siebie, pomyślał, że źle zrobił, nie pytając Witka, czy wziął ze sobą wystarczająco jedzenia, bo na podwodzie mało kto zatroszczy się o furmana, potem, z przyzwyczajenia, zaczął obchodzić całą zagrodę.

Druga para koni, też wyborowych, bo stary od najmłodszych lat kochał się w pięknych koniach, stała w stajni, żarła sieczkę z owsem. Na widok gospodarza obydwa jak na komendę odwróciły łby do tyłu i zarżały cicho, potem zanurzyły z powrotem pyski w żłoby i rozległ się chrobot uzd i głośne, parkoczące żucie.

Zawada popatrzył po koniach, przypominając sobie, ile go to kosztowało, żeby je uratować przed Niemcami, potem jednego i drugiego pogłaskał swoją kościstą, suchą dłonią i z westchnieniem odwrócił się od nich.

Świeżo zamurowana przez Jędrka wyrwa w ścianie uwydatniała się mimo półmroku dość wyraźną plamą i Zawada podszedł do niej. Przejechał po niej ręką, jak też wysycha pokręcił głową z niezadowolenia. Jędrek, taki murarz na całą parafię, nie zrobił jednak tak, jak powinien był zrobić. Całą dziurę zapakował dwoma czy trzema kamieniami, zamiast zamurować ją dokumentnie, jak się muruje mur. Tak, jakby mu się nie chciało. Ale płacić dobrze, to sobie kazał. Widocznie z niego też musi już być komunista. W Boga i kościół od lat nie wierzy...

Poszedł do krów. Dużo ich nie było. Przez całą okupację stracił dwie, obydwie poszły na kontyngent, na rzeź. A były dobre. Mleka dawały po pełnym wiadrze. Ale wojna — to wojna. Z nią przelewek nie ma, zwłaszcza że prowadził ją Niemiec. Gdyby jednak nie Wróbel, to tych krów poszłoby na pewno więcej. Może dwa razy tyle, a może trzy, bo cała wieś, ile razy przyszedł do gminy wykaz kontyngentu, zaraz wytykała palcem jego, bogacza. Na szczęście ten bogacz nie od parady miał głowę, siwą głowę na czerstwym, krzepkim karku. W Gminie i wobec chłopów zawsze wszystko dawał, pod każdym rozkładem kontyngentu podpisywał się ochotnie, ale jak przyszło co do tego, Zawada zawsze wychodził na cało. Wróbel, dobrze opłacony, krył wszystko i cicho, sza, na wsi nikt o tym nie pisnął. W taki sposób uratował dwie krowy, parę koni, uratował i niejedną świnię, uratował w końcu i niejeden metr żyta i pszenicy. Co prawda, to go trochę kosztowało, takie ratowanie, ale w porównaniu z zyskiem, taka strata dla niego to nie była żadna strata. A wszystko dzięki Wróblowi!

— Dobry był chłop — wybruczał do siebie — Umiał żyć. I drugiemu przy sobie dawał żyć. Niech się tylko przejaśni co na świecie, zaraz wróci. Oby Bóg dał... Ale czy przejaśni się na świecie? Zmieni się?

Z oczami, zawieszonymi na dużych, trzech krowach, które spokojnie wytargiwały zza drabiny koniczynę, nie umiał sobie na to pytanie odpowiedzieć wyraźnie. Czuł tylko, że tak, jak się zaczęło robić, długo nie będzie, nie może być. Bo cóżby to były za porządki na świecie, żeby głodomór z dziada, pradziada, wójtował na całą gminę i żeby takiemu głodomorowi gospodarze z dziada, pradziada, czapkowali, i czekali, jak na łaskę, aż on zechce im łaskawie podać rękę?

— Boga by chyba nie było na świecie!

Lecz naraz owionęła go wątpliwość, że nuż tak, jak jest, pozostanie na stałe i co wtedy? Bóg? Bóg, jak był na niebie do dzisiaj, tak pozostanie i jutro albo po prostu najpierw zdejmą Boga z nieba, kościoły pozamykają i on, czterdziestomorgowiec, straci wszystko, jak wszystko, do szczętu, potraciły już dwory.

— Bo co u takich Bóg! Co, kościół!

Od krów przeszedł do świń, dwóch małych plewniaków i jednej wielkiej maciory, która jak raz dobijała się do burtki z ostrym, krótkim kwikiem, po czym zaczęła z głodu gryźć brzeg korytka.

Zawada na widok głodnej świni oderwał się od przykrych zadum i z całej siły zawołał w stronę domu.

— Magda! Magda!

Ale zamiast Magdy wyjrzała poza próg Róża. Wysoka, o twarzy pociągłej, śniadej, oczach niebieskich. Spod chusteczki, zawiązanej z tyłu, po babsku, wypłoziły się kosmyki czarnych, lśniących włosów. Zawada nie lubił jej jakoś nigdy. A że wyuczył ją za nauczycielkę? Uczył Kałuża, taki parumorgowiec, swojego chłopaka, to on, bogacz na całą parafię, miałby nie uczyć córki? Ale zaraz, jak tylko oddał ją do seminarium nauczycielskiego, do Psitowa, powiedział sobie w duchu:

— Tobie nauka i pańskie rączki, morgi — komu innemu.

(d. c. n.)

Ile rodzin chłopskich musiało pracować na to aby mógł powstać pałac w Nieborowie?

Muzeum obecne jest dostępne dla wszystkich

(Nasz wysłannik donosi)

ZA marmurowe popiersie Nioby, znajdujące się w hollu na parterze pałacu w Nieborowie koło Łowicza, dawali Amerykanie w 1926 roku 100 tys. dolarów w złocie. Druga taka rzeźba znajduje się podobno w Londynie, a trzecia w muzeum watykańskim w Rzymie.

Pałac nieborowski stanowił przed wojną własność rodziny Radziwiłłów, a obecnie wraz ze wszystkimi, znajdującymi się w nim dziełami sztuki, został zamieniony na muzeum, dostępne dla wszystkich zwiedzających je osób.

TELEFON NIE PASUJE

Pałac ten nabył w r. 1774 Michał Radziwiłł, wojewoda wileński od księcia Michała Ogińskiego i urządził go według swojego gustu.

NA dole mieści się olbrzymia sala jadalna, ozdobiona obrazami włoskiego malarza Canaletta, przedstawiającymi widoki z Włoch, a zwłaszcza z Wenecji. W oszklonej gablotce, wmurowanej w ścianę tej sali, znajduje się mnóstwo pamiątek po znakomitych ludziach jadających tutaj. Między innymi jest talerz króla Stanisława Augusta z jego monogramem. Przyboczna do jadalni sala stanowi jakoby olbrzymią poczekalnię. Przed wejściem do niej stoi ciężka, mosiężna zbroja, a w środku znajduje się słoneczny zegar mosiężny, olbrzymi mosiężny kandelabr, dwa proporce 5 polskiego pułku, biorącego udział w walkach napoleońskich, olbrzymi róg i... telefon, nie pasujący do swojego otoczenia.

RZEŹBY, OBRAZY I DYWANY

Apartamenty mieszkalne znajdują się na pierwszym piętrze. Ściany klatki schodowej prowadzącej na górę wyłożone są maleńkimi tafelkami ceramicznymi, pomalowanymi w niebieskie wzory. Tafelek tych jest kilkanaście tysięcy, a każda ma wzór odmienny. Jest to stara nieborowska ceramika, w której kochali się kolejno wszyscy tutejsi Radziwiłłowie. To też w każdej z sal można znaleźć kilka lub więcej przedmiotów, pochodzących z miejscowych zakładów ceramicznych.

WSZYSTKICH dzieł sztuki, zgromadzonych tutaj, niesposób wyliczyć w artykuliku, to też postaram się dać tylko krótką charakterystykę pierwszego piętra dawnego pałacu, a obecnego: muzeum.

Całość dzieli się na: pokoje wojewody z sypialnią i łazienką, czerwony salon, pokój gościnny i biała sala balowa.

Czego tu nie ma w tym pałacu? Rzeźby, obrazy małe i duże i płaskorzeźby, marmur najrozmaitszych kolorów, porcelana, gips, drzewa i glina, meble różnych stylów, arrasy i gobeliny. Setki a może nawet i tysiące najróżniejszych dzieł sztuki, z których każde z osobna stanowi arcydzieło, takiej niemal wartości, jak marmurowe popiersie Nioby.

BUHRER I REMBRADT

Tuż obok schodów, u wejścia, na pierwszym piętrze, stoją cztery greckie wazy gliniane, po dwa i pół tysiąca lat liczące. Są i perskie, nieco młodsze, lecz niemniej piękne od tamtych. Jest śliczny żyrandol z porcelany saskiej, a z obrazów: Głowa Chrystusa — Bührera, Kościuszko, Sobieski, Poniatowski, cesarz rosyjski Paweł, Jan Kazimierz, Zygmunt III, królowa Bona, popiersie kobiety i głowa starca — Rembrandta, pani Walewska, Horacy i tyle, tyle innych, malowanych przez wielkie pendzle w różnych okresach czasu i w różnych stylach.

NA ścianach (obok obrazów) są dywany, gobeliny i arrasy, a na podłogach kosztowne chodniki i dywany — perskie, tureckie, japońskie, francuskie i inne. Niektóre sypią się już za lada dotknięciem. Wszystkie pokoje są umeblowane. Obok ciężkich, z marmurowymi blatami mebli, znajdują się lżejsze na krzywych nogach, inkrustowane, barokowe. Salon biały posiada meble w stylu Ludwika XIV. W sypialni (obok wysokich łóżek) jest czerwona kanapa, na której spał podczas wyprawy na Moskwę cesarz Napoleon.

„BABY NIEBOROWSKIE"

Oprócz tych wszystkich dzieł i zabytków znajduje się tu również biblioteka, licząca około 8.000 tomów w różnych językach. Są także w specjalnych oszklonych gablotkach pierwsze wydania Mickiewicza i Słowackiego.

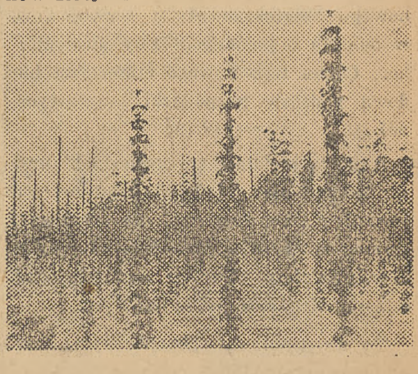
Dokoła pałacu rozciąga się wspaniały park, wynoszący ze dwadzieścia hektarów, zadrzewienia, utrzymanych w stylu angielskim i francuskim. W tym to właśnie parku znajdują się słynne „baby nieborowskie", cztery kamienne rzeźby kobiet, przywiezione przed wiekami przez napadających na nasz kraj Tatarów, czy Hunnów.

PRZED samym wejściem do pałacu rosną cytryny i pomarańcze. Drzewa te są już tutaj podobno z górą 400 lat. Co roku rodzą owoce, które nie dojrzewają w naszym klimacie. Żółkną, mają smak kwaśny i cierpki.

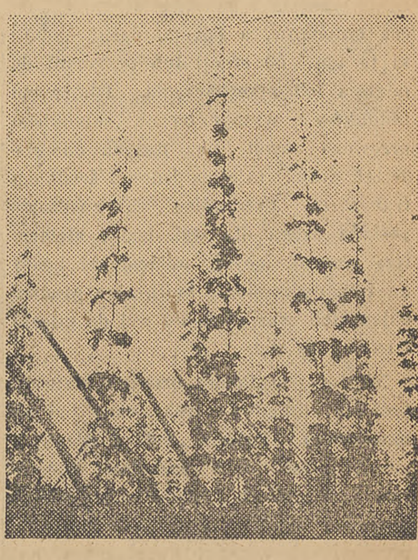
Pałac i park są obecnie dostępne dla wszystkich zwiedzających je osób. Każdy, kto tylko zechce, może je obejrzeć i przypatrzeć się, ile skarbów nagromadziła jedna rodzina w ciągu tylu wieków i pokoleń, i... jednocześnie może spróbować obliczyć, ile rodzin poddańczych i przez ile wieków musiało ciężko pracować na to, ażeby jedna jedyna rodzina, książęta Radziwiłła, mogła te wszystkie nieocenione dzieła zgromadzić w swoim pałacu.

Chmielnik w Karczewniku

W Karczewniku jest trzynastohektarowy chmielnik. Roczny dochód z niego wyniósł ostatnio ponad 10 milionów złotych.



Tak wyglądają poszczególne klącza chmielu, pnące się po drutach do góry. Między rzędami jest miejsce na poruszanie się przy pracy.



...w końcu czerwca gałązki chmielu osiągają wysokość drutów, łączących wierzchołki słupów...



...do skrapiania chmielu najlepiej jest używać pompy motorowej z wężami, ciągnionej przez konia...



... opiekun chmielnika i jedyny fachowiec w Karczewniku, Kozioł, przy pracy. Wszystkie pędy boczne na wysokość człowieka muszą być obcięte. Dopiero wyżej mogą się rozkrzewiać. (Fot. Małek „API")

Robotnicy fabryk inowrocławskich pomagają robotnikom rolnym przy żniwach

Sojusz robotniczo-chłopski jest realizowany w całej pełni w tegorocznej akcji żniwnej na Kujawach.

Załogi robotnicze inowrocławskich fabryk i zakładów pracy współpracują z majątkami państwowymi na terenie powiatu inowrocławskiego. Codziennie 800 robotników z inowrocławskich zakładów pracy, między innymi z zakładów sodowych w Mątwach, Inofamy, huty szkła, żupy solnej, PKP i Zarządu Miejskiego, pomaga chłopom i robotnikom rolnym przy żniwach. W każdą niedzielę wyjeżdżają z Inowrocławia w teren wzmocnione brygady remontowe, które dokonują koniecznych napraw maszyn rolniczych.

Stu robotników cukrowni chełmżyńskiej, obeznanych z pracami rolnymi, utworzyło żniwną ekipę. Ekipa jest w każdej chwili gotowa do wyjazdu na wieś w celu przyjścia w razie potrzeby z pomocą w żniwach mało- i średniorolnym chłopom.

2.300 grup plantatorów roślin zorganizowano w ciągu 17 dni

W Szczecinie zakończyło się dwudniowe plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Zarządu ZSCh. W obradach wzięli udział przedstawiciele Zarządu Głównego ZSCh z sekretarzem generalnym, ob. Bodalskim, na czele.

W referatach omówiono zagadnienia kulturalno-oświatowe wsi oraz sprawy, związane z podniesieniem wydajności produkcyjnej w rolnictwie.

W woj. szczecińskim zorganizowano w ciągu 17 dni około 2.300 grup plantatorów roślin i hodowców zwierząt. Grupy te przystąpiły do współzawodnictwa w uprawie roślin przemysłowych, hodowli trzody chlewnej i bydła oraz w usprawnieniu dostaw ziemiopłodów i żywca do Gminnych Spółdzielni.

W ożywionej dyskusji aktywiści ZSCh omówili osiągnięcia i bolączki wsi w woj. szczecińskim. M. in. przedstawiciel pow. gryfińskiego domagał się przyśpieszenia i usprawnienia robót elektryfikacyjnych. Dyskutanci omówili również działalność Kół Gospodyń Wiejskich oraz ich współpracę z Ligą Kobiet.

W czasie obrad inspektorzy kulturalno-oświatowi ZSCh ustalili program pracy na najbliższą przyszłość.

Kontraktacja trzody w Krakowskiem będzie wykonana z nadwyżką

We wszystkich powiatach woj. krakowskiego odbyły się konferencje, poświęcone sprawie dalszego podniesienia produkcji zwierzęcej.

W konferencjach tych uczestniczyli przedstawiciele ZSCh, PZGS, partii politycznych, powiatowi lekarze weterynarii i agronomowie, wójtowie i sołtysi, prezesi i sekretarze gminnych zarządów ZSCh i inni.

W czasie obrad podsumowano wyniki prac nad podniesieniem hodowli oraz opracowano plan rozwoju produkcji zwierzęcej w województwie krakowskim.

Po przeanalizowaniu możliwości hodowlanych poszczególnych powiatów stwierdzono, iż plan kontraktacji trzody chlewnej na 1950 rok w woj. krakowskim będzie wykonany z nadwyżką.

370 przodowników pracy w rolnictwie otrzyma 22 bm. nagrody

12 bm. zakończony został w Państwowych Majątkach Rolnych woj. gdańskiego II etap współzawodnictwa pracy na roli, które objęło już 75% ogółu pracowników rolnych PGR. Dzięki współzawodnictwu majątki państwowe woj. gdańskiego zaoszczędziły 56 mil. zł.

W zakończeniu drugiego etapu na czoło współzawodnictwa wysunęło się 370 przodowników pracy, którym w dniu 22 lipca zostaną wręczone nagrody i premie. M. in. jako nagrody przewidziane są rowery, 100 kuponów czystej wełny, kilkadziesiąt kuponów wełny 60% z dodatkami krawieckimi, bielizna i t. d. Ogólna wartość nagród wynosi 5,5 mil. zł.

WIEŚCI Z KRAJU

○ W Sokołowie Małopolskim (pow. Kolbuszowa) odbyły się wybory burmistrza miasta, którym wybrano ob. Janinę Parmanową, przewodniczącą Ligi Kobiet i gorliwą działaczkę społeczną.

○ 14 bm. na dworcu turzyńskim w Szczecinie nastąpiło uroczyste powitanie transportu dzieci polskich z zagranicy, które przybyły na okres letni do kraju. 527 dzieci przybyło z Czechosłowacji, Austrii, Węgier i Rumunii. Mili goście spędzą wczasy pod opieką władz szkolnych w 10 miejscowościach letniskowych w głębi kraju i nad morzem.

○ W zespole portowym w najbliższych miesiącach zostanie przeładowanych 40.000 ton pszenicy węgierskiej, zamówionej przez Holandię. Połowa tej ilości będzie przewieziona polskim statkiem S/S „Wilno", który ładuje w chwili obecnej już pierwszy transport tej pszenicy.

○ Z portu gdańskiego wypłynęły dwa szwedzkie statki „Helge" i „Kisa" z ładunkiem 3.560 ton polskiej soli eksportowej do Szwecji.

Nowe szkoły dla dorosłych powstaną w Wolborzu koło Piotrkowa i w Szklarskiej Porębie

Ministerstwo Oświaty w porozumieniu z Towarzystwem Burs i Stypendiów uruchamia z początkiem nowego roku szkolnego dwie nowe szkoły semestralne dla dorosłych: Szkołę Podstawową w Wolborzu k/Piotrkowa oraz Liceum Ogólnokształcące w Szklarskiej Porębie, wojew. wrocławskiego. Do tych szkół będą przyjmowani dorośli, głównie samoucy, którzy uczyli się samodzielnie lub drogą korespondencyjną. Przy obydwu szkołach będą uruchomione internaty TBS.

Podania o przyjęcie należy składać do Zarządu Głównego TBS w Warszawie, ul. Tarczyńska 1, w terminie do 1 sierpnia br. za pośrednictwem właściwego Oddziału Powiatowego TBS, który opiniuje kandydata. Do podania należy dołączyć:

Życiorys, metrykę urodzenia, zaświadczenie urzędu gminnego o stanie materialnym kandydata oraz zaświadczenie z miejsca pracy z zaznaczeniem wysokości zarobku miesięcznego, poświadczony odpis ostatniego posiadanego świadectwa szkolnego, zaświadczenia kursu korespondencyjnego, lub zaświadczenie miejscowej szkoły o stopniu przygotowania kandydata, zaświadczenie przynależności do organizacji młodzieżowej lub partii politycznej i oświadczenie kandydata (ile będzie mógł płacić miesięcznie za utrzymanie w internacie).

Podania rozpatrzy i zakwalifikuje Komisja Społeczno - Selekcyjna Zarządu Głównego TBS, w skład której wchodzą przedstawiciele: Ministerstwa Oświaty, Zarządu Głównego TBS. Związku Młodzieży Polskiej, partii politycznych, Związku Samopomocy Chłopskiej i KCZZ.

Podania zostaną po zakwalifikowaniu przekazane dyrekcjom szkół, które zadecydują ostatecznie o przyjęciu kandydatów, przeznaczając ich do odpowiednich klas.

Ponieważ rok szkolny się zbliża i zachodzi konieczność zakończenia prac organizacyjnych, a więc podania wpływające po terminie — będą kwalifikowane na okres następnego półrocza.

Szklarska Poręba należy do najpiękniejszych, klimatycznych miejscowości w Polsce. Współdziałanie TBS w uruchamianiu tych szkół świadczy, że przebywający w internatach uczniowie, w wypadkach zasługujących na uwzględnienie — będą korzystać z daleko idących ulg i zniżek.

Czy odnowiłeś już prenumeratę na miesiąc SIERPIEŃ